

Prezydent Ekwador ucieka przed gniewem ludu

9 października 2019

Zaczęło się od strajku kierowców, ale teraz można już mówić o ludowym powstaniu: Ekwadorem od pięciu dni wstrząsają potężne protesty przeciwko rządowi prezydenta Lenina Moreno. Obywatele i obywatelki nie chcą pakietu „oszczędności” podyktowanego przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy. Wyszli na ulice, gdy rząd wycofał się z subsydiowania paliw, co spowodowało lawinowy wzrost ich cen.

<https://www.youtube.com/watch?v=qI0UbatxIDc>

Prezydent Ekwadoru Lenín Moreno oskarża swojego poprzednika i byłego mentora, socjalistę Rafaela Corree, o próbę dokonania zamachu stanu. Moreno, socjaldemokrata „nawrócony” na neoliberalizm, przyjaźń z USA i Międzynarodowym Funduszem Walutowym, nie przyjmuje do wiadomości, że narzucane przez niego zmiany naprawdę uderzyły w społeczeństwo. Zakończenie rządowego programu subsydiowania oleju napędowego i benzyny, które było jednym z warunków przyznania przez IMF kredytu w wysokości 2,4 mld dolarów, przyniosło wzrost cen zabójczy dla przeciętnego obywatela. Olej napędowy podrożał o połowę, benzyna – o jedną czwartą. Ekwadorski rząd nie ukrywa również, że to dopiero początek „niezbędnych reform”, a kolejne planowane działania obejmują wyprzedaż państwowych przedsiębiorstw i zwolnienia w budżetówce.

W czwartek przeciwko tym zmianom rozpoczął się strajk kierowców, następnie do protestujących dołączali też inni pracownicy. Rdzenna ludność Ekwadoru od poniedziałku blokuje główne drogi na prowincji. Reakcja policji była stanowcza: tylko do poniedziałku aresztowano 477 demonstrantów. W takiej sytuacji musiała wybuchnąć ludowa złość przeciwko prezydentowi, który już wcześniej ignorował pokojowe protesty

przeciwko cięciu wydatków publicznych i rozmowom z IMF, musiało dojść do aktów zniszczenia. W poniedziałek tłum obrzucał kamieniami i bombami domowej produkcji budynki rządowe, zniszczył również otoczone pojazdy wojskowe. Równocześnie część przywódców protestów, w tym wzywający do przedterminowych wyborów prezydenckich były prezydent Rafael Correa, mówią o celowych prowokacjach organizowanych przez ludzi Moreno.

<https://www.youtube.com/watch?v=zXilvCpu0-M>

Moreno razem z rządem opuścił dziś stolicę i przeniósł się do Guayaquil w zachodniej części kraju. Przed odjazdem w poniedziałek zdążył obrazić protestujących, oznajmiając w telewizyjnym wystąpieniu, że w kraju nie mają miejsca zamieszki wywołane niezadowoleniem społecznym, a motywowane politycznie akty wandalizmu i grabieży. Z wyrazami solidarności dla Moreno pośpieszył inny latynoamerykański „mąż stanu” – samozwańczy prezydent Wenezueli Juan Guaido, który oskarżył o knucie przeciwko ekwadorskiemu prezydentowi... ludzi Nicholasa Maduro.

Tymczasem do stolicy zbliża się marsz 20 tys. przedstawicieli rdzennych ludów Ekwadoru, którzy mają tylko jedno żądanie: wycofać cały pakiet neoliberalnych reform ustalonych z Międzynarodowym Funduszem Walutowym. W rozmowie z wenezuelską telewizją TeleSUR maszerujący oznajmili, że w tej kwestii między nimi a prezydentem Moreno żadnych kompromisów być nie może.

Autorstwo: Małgorzata Kulbaczevska-Figat

Źródło: Strajk.eu